

# ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

PRENUMERATA: z przesyłką  
W Polsce miesięcznie: 80 gr.  
W Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena numeru **20 groszy**

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego  
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.  
W tekście . . . . . 40 „  
Nadesłane . . . . . 20 „  
Ogłoszenia . . . . . 10 „  
Kolumna 3-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 7. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

**TREŚĆ:** Jak rozdać Polskę — Wobec wyborów — Nieco o wielkiej polityce Gazety Rzeszowskiej — Niesłychane bluźnierstwo — Czem skorupka za młodu — Znamienne uchwały — Kronika.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“.

## JAK ROZDAĆ POLSKĘ?

Po aresztowaniach i uwięzieniu w twierdzy nad Bugiem szeregu wybitnych obywateli polskich wytworzył się w kraju — trzeba to stwierdzić — nastrój niepamiętny. Porównać go można chyba ze stanem społeczeństwa polskiego w Kongresówce w latach 1861—62. Zachodzi jednak różnica między uwięzieniem jednostek, demonstrujących na ulicy, czy jak wtedy w kościołach — a pozbawieniem wolności obywateli, reprezentujących prócz siebie szerokie masy, które im z zaufaniem powierzyły mandat. Pokrzywdzenie takich osobistości, jak Korfanty, Witos, Barlicki, Dębski, Kiernik i in., jest jednocześnie uderzeniem w całe społeczeństwo. Cios ten zbiega się z równoczesną klęską pożogi w Małopolsce Wschodniej.

Cała dzielnica Polski pozostaje pod terorem hajdamaczyzny, dążącej do oderwania tej ziemi od Rzeczypospolitej. Zbrodnia kryminalna na tle zbrodni stanu, podpalenie Państwa na zlecenie agentur obcych.

Kto ma ten ruch na serjo potępić, gdy faktycznie opinia „miarodajna“ nie wypiera się współnictwa z robotą, mającą na celu ukrainizowanie tego kraju. Gdyby nie to współdziałanie, gdyby nie zachęta, czyż doszłoby do tego, co jest dzisiaj?... Cóż bowiem innego mają robić rusini, gdy im się podszeptuje takie idee:

„Jesteśmy gorącymi przeciwnikami polityki polonizacji za równo jawnej, jak ukrytej (?), jakiej domagają się głównie polscy nacjonalisci“.

Takie nauki dają rusinom sami polacy i to nie z międzynarodówki socjalistycznej, lecz konserwatyści. Tak pisze „Czas“ krakowski, organ obozu współpracy z rządem.

Ale Polska nie tylko od Małopolski Wschodniej jest podpalana. W Wilnie mamy podpalaczy w osobach autoryzowanych polaków. Taką jawnie i tajnie zbrodniczą propagandę separatyizmu wśród białorusinów prowadzi bliski obozowi pomajowemu p. Okulicz w Kurjerze Wileńskim. Wie on o tem doskonale, że w tej dobie, gdy Niemcy podpalają nam parkan od zachodu, należałoby uspokoić wszystkie kwestje graniczne i nie wywoływać zatargu na naszych kresach wschodnich. Ale właśnie dziwnym zbiegiem okoliczności wszędzie, jak na komendę, zapala się gwałtownie żagwie. Czy też wytrzymać to drewniana Polska?

Cóż ten pomajowy maż stanu głosi? Oto:

Nie asymilacja narodowa, lecz śmiałość i konsekwentne dążenia do zrealizowania politycznych aspiracji całego narodu białoruskiego ma być celem naszej polityki.

A więc chce stworzyć „narod białoruski“ i kwestję białoruską, czego na szczęście dotąd w Polsce nie ma, byśmy mieli nowy kłopot. Tak urzeczywistnia sanacja swe mocarstwowe zamiary względem Polski.

Niedaleko szukać, popatrzmy na Rzeszów, a znajdziemy przykład, jak nie należy dzisiaj postępować.

Już i nasza sanacja zaczyna zajmować się ogólną polityką, pisze nawet o niebezpieczeństwie niemieckim, bolszewickim, o przesileniu gospodarczym, ale czy wyciąga z tego nauki, czy myśli o środkach obrony, lub naprawy.

Nie!

W niebezpieczeństwie pierwszym warunkiem opanowania sytuacji i obrony jest wartość i napięcie sły moralnej obozu, który stanął oko w oko wobec nieprzejednanego wroga. Grozi niebezpieczeństwo Polsce, trzeba zwartości, solidarności i skupienia całego narodu polskiego, który poczuwa się do odpowiedzialności i który głównie jest zainteresowanym w utrzymaniu silnego Państwa Polskiego. W niebezpieczeństwie nie wolno tego narodu rozbić, nie wolno szargać jego uczuć, nie wolno drażnić go sposobami i środkami, które wywołują głębokie rozżalenie, niedające się rychło zapomnieć.

Jak zachowuje się w tym względzie sanacja z p. Dr. Krogulskim na czele? Mielśmy niedawno przykład w czasie wyborów do rady miejskiej. P. Krogulski nie pomyślał, że może w tych czasach ciężkich należałoby szukać współdziałania i porozumienia z obozem narodowym i katolickim, że w interesie państwa, a nawet obecnego rządu leży uspokojenie umysłów i dopuszczenie do pracy w samorządzie tych, którzyby tam niewątpliwie byli użyteczni. P. Krogulski ze sanacją wybrał żydów, połączył się z nimi i poszedł do nieubłaganej walki przeciwko obozowi katolicko-narodowemu, walki, która nie gardziła niczem, aby tylko pokonać swego przeciwnika. Rezultat tego, że p. Krogulski przeforsował do Rady rabiną, a nie dopuścił proboszcza, który tam w pierwszym rzędzie być powinien. Dalszy skutek to rozżalenie społeczeństwa katolickiego w Rzeszowie, które wnet nie zapomni wyrządzonej mu krzywdy. Tak! p. Drze Krogulski, z tych ludzi, co brali udział w głosowaniu, ma do Pana ciężki żal 2.500. katolików, ma żal do Pana i ma żal do całej sanacji. Tem pociągnięciem wykopał Pan przepaść, która nie da się wnet zasypać. Uczynił to Pan z własnej inicjatywy, czy za podszeptem żydowskim, nie naszą rzeczą dociekać. My

widzimy straszny skutek, który nie daje się niczem wytłómaczyć.

Jeżeli się komu wydaje, że ta robota na rozmaitych odcinkach nie ma związku z akcją polityczną wobec Polski — na zachodzie — to jest naiwny. Doktryny doktrynami, ale to jest robota planowa, jeśli zważy się okoliczności polityczne; to nie jest akademja. Za takie rzeczy w państwie jako tako narodowem, za takie agitacje, zmierzające do wywołania niebezpieczeństwa walki z drugiej strony kraju, za takie rozbijanie społeczeństwa polskiego, powinna być surowa odpowiedzialność. Niestety, opinja publiczna zgnębiona przestała reagować, a więzienia są zajęte przez patriotów.

### Wobec wyborów.

Zadania i cele obozu narodowego.

Gdy ktoś jest chory, potrzebuje pomocy i opieki, tam doktor zarządza nie tylko wszelkie środki, ale i śmiało wskazuje na przyczyny choroby. Bo to wyjdzie na zdrowie chorego, będzie mu pomocą.

Oboz narodowy tak samo zawsze działał. On śmiało krytykował działalność rządu, omawiał zarządzenia, a pełen troski o dobro najszerzych warstw wskazywał na te drogi, które mają przynieść uzdrowienie stosunków.

Oboz narodowy walczył o podniesienie gospodarcze wsi, tak samo dbał o dobro miasta — występował przeciw nadmiernym daninom jedną klasę obciążającą, wskazywał na upadek rzemiosła, czy kupiectwa, bo jak w rodzinie, tak i w narodzie każdy jego członek musi znaleźć teren rozwoju dla siebie, wzajemnego współdziałania.

Hasła wyborcze obecne.

Oboz narodowy idzie do wyborów sam, nie łączy się z innymi partjami. Nie chce, aby jego myśli i zadania krępowano, nie chce dawać żadnych przyrzeczeń. On zbyt wielkie i szerokie ma zadania, aby na rzecz jakichś umów z celów swych i zagadnień chciał rezygnować.

A konieczność naprawy woła wielkim głosem o ratunek. Budżet państwa wzrósł z 1.700 milj. w r. 1926 do przeszło 3 miljardy w r. 1929, budżety rządowe z pół miljarda na 1200 milionów. Religja, kościół zaatakowany ze wszech stron, nie jest szanowany, znaczenie nasze wobec zagranicy coraz więcej upada, a rolnictwo, przemysł, rzemieślnik i kupiec, giną, nikną!

# Lista narodowa nosi numer 4

Naród to widzi, że smutkiem wszystko przeżywa i ogląda się za lekarzem, któryby mógł uzdrowienie przynieść.

Naród przez swych posłów musi się teraz wypowiedzieć, czy ma nadal znosić rząd dotychczasowy, iść biernie, nie mieć żadnego głosu, czy też ma zabrać głos w tych sprawach, jakie go bolą i leżą na sercu.

#### Zaufanie wyborców.

Obóz narodowy z dumą o sobie mówić może. Na szerokim ogólnopolskim terenie przekonał się, jak naród ufa posłom obozu narodowego, ja wierzy, że dobro nie partyjne mają na oku.

Tak samo i tutaj na terenie rzeszowskiego powiatu i powiatów okolicznych. Posłowie przyjeżdżający jak i jacykolwiek delegaci, z obozu narodowego byli zawsze przez zwolenników, a więc szerokie masy przyjmowani, wyrobił się serdeczny, gorący stosunek, który obecnie przy nowych wyborach, tylko się pogłębić i rozszerzyć może. Zaufanie do Stronnictwa narodowego, do tej jego linii obrony kościoła, prawa, stworzenia warunków życia najszerszym warstwom, nigdy przez posłów tegoż stronnictwa nie było zachwiane.

#### Zwycięstwo obozu narodowego.

Dobra wola, to pierwszy etap zwycięstwa. Zaufanie już jest, trzeba tylko śmiało i zgodnie powiedzieć sobie: dość już tych stosunków, dość partji i partyjek — mamy przed sobą jasny program, wiemy, jacy dotychczas ludzie go prowadzili i wykonywali. Im powierzmy nasze losy, z obozu narodowego wybierzmy posłów, a usłużymy sobie i dobrej ogólnej sprawie, bo Ojczyźnie.

Przeciwnicy nawet z innych obozów i stronnictw musieli być z szacunkiem dla klubu narodowego, dla jego działalności. Niestety za mało było członków, za słaba siła. Dzisiaj ją wzmocnić, a więc rozszerzyć cele i zadania stronnictwa narodowego dla własnego dobra, leży w ręku wyborców.

Tak powiat rzeszowski, jak i sąsiednie mają tych wyborców, ludzi światłych, którzy patrzyli już niejednokrotnie, co przyrzekli kandydaci z innych stronnictw, a co dotrzymywali.

Czy chodziło im o dobro ludu, czy o własne?

Czy szli z wiarą i śmiało, dbali o godność własną, czy wykrzykiwali tylko wiele, a działalność równała się zeru.

Nadlatujące zewsząd głosy każą mieć niezłomną nadzieję, że szerokie masy, a więc naród pójdzie za hasłami narodowymi, a więc da poparcie kandydatom ze Stronnictwa narodowego.

## Nieco o wielkiej polityce Gazety Rzeszowskiej

Redacja Gazety Rzeszowskiej jest tak napchana redaktorami (odkąd? przyp. red.), że podobno każdy nowy gryzmoła, który chce coś w niej pisać, musi płacić i stąd to pochodzi, że Gazeta może rozsyłać darmo numera. Wytworzyły się też redaktory od poszczególnych specjalności. Są więc tacy od wielkiej polityki, są redaktorzy od próżniactwa i niepoństwa, od młaskania językiem po wypitym kufiu piwa i bajdurzenia, redaktorzy od genjuszów Polski i konieczności dziejowych i t. d. Zresztą kto ta ich potrafił zliczyć, jest ich jednym słowem, jak włosów na łysinie sanacyjnej. Toż kiedy przyjdzie co złożyć, to wychodzi wielki blamaż.

Weźmy np. Takiego Aspra, specjalistę od posłów. Coś tam kiedyś czytał, najprawdopodobniej brukowe dzienniki i już jako wielki redaktor i mąż stanu wbija w łepety swych bezkrytycznych czytelników, jakie to potworne bestje ci dotychczasowi posłowie. Siedzą na swoich podwórkach i zdaje im się, że znają społeczeństwo. Narzekają na złe czasy, a tu jest „nastrój spokojny“ i wyczuwa się (oczywiście wyczuwa p. Asper) „nie dwuznaczne pragnienie zachowania i utrwalenia tego spokoju“. Ot! wyszli z protekcji partyjnej, która stworzyła „numerek“ i żyją, jak ten numerek we fikcji życiowej, pali się im głowa, jak broń Boże w Małopolsce Wschodniej. O buncie, którego tak pragnęli, ani słyhać, nawet tysiące „pieronów śląskich“ nie wyszło z kopalni z hut i w Polsce jest tak miło, spokojnie, słonecznie, (zupełnie tak, jak to w czasie wojny brzmiały biuletyny austriackie przyp. Red.) że się tylko żyć chce i pragnie dalej pracować. Jest po prostu byczo i twórcza partja istnieje.

Kiedy jednak Asper tak się upaja widnokregiem Polski, jakiś z przeproszeniem, żeby się nie obraził, glossator, mówi zupełnie coś innego. Mówi o bolszewji, o zaburzeniach w Małopolsce Wschodniej, o pałacej kwestji, jaką jest rewizja konstytucji w Polsce, o przesileniu rolniczym, nawet o wskrzeszeniu Bogusława Radziwiłła, który chce Polskę pokrajać i oddać jedną trzecią sanacji, drugą trzecią centrolewowi a resztę sam zabiera tak, że Ch. D. i Stronnictwu Narodowemu już nie zostanie i dlatego trzeba ich potopić w Potopie.

Żeby nie ciężkie czasy, jakie są, żeby nie troska o przyszłość Ojczyzny, gdy sanacja zatruwa swoją etyką całe społeczeństwo, gdy jej prowodyrzy obiecują „kości łamać“ a cóż dopiero jej szumowiny, — toby można śmiać się do rozpuku i podziwiać, jak to niesamowite dowcipy trzymają się naszych sanatorów rzeszowskich.

Klną na numerki, a sami na nich stawiają swoje kandydatury. Przezywają innych okazjami, a sami czem są? Panowie! Na generała Rozwadowskiego pisało się od najgorszych kalumji, a nic mu nie udowodniono. Czy dzisiejszych b. posłów nie oczerniacie przedwcześnie? Zaczekajcie, usta wasze tchną błotem i zelżywościami. A czy p. burmistrz miasta Rzeszowa nie trzymał z Witosem i socjalistami? Jakżeż go nazwiecie?

Ta wasza wielka polityka nie warta funta kłaków, może tylko dzieci i tłum, który nie umie myśleć, otumaniać. Wyzywacie opozycję od targowicy i buntowników — a cóż było, kto sejm wielki obrzucał obelgami, jeśli nie targowica. W dzisiejszych czasach bez sejmu do spokoju nie przyjdzie i nie ci odpowiedzą przed historją, którzy pójdą do wyborów, aby spełnić swój obowiązek narodowy i katolicki, ale ci, którzy takimi pisaniami i innymi jeszcze gorszymi środkami nie chcą dopuścić, aby społeczeństwo wypowiedziało spokojnie i rozważnie swoją wolę w tych oto wyborach.

Wy politycy wielcy rzeszowscy chcecie mieć sejm taki, jak Rada miejska w Rzeszowie, która od niczego nie jest, tylko od kiwania głową na wszystko, co jej burmistrz proponuje. Czy taki sejm, jak Rzeszów Radę, zechce mieć społeczeństwo polskie, okaże się w dniach 16 i 23 listopada. My katolicy i narodowcy pójdziemy z otwartą przybicią a nad Aspem i jego adherentami przyjdziemy do porządku dziennego.

## Niesłychane bluźnierstwo.

W Ostrowie (pow. włodawski) w 7-mio klasowej szkole powszechnej wybuchł w pierwszych dniach września br. częściowy strajk.

Oto dzieci pod wpływem rodziców zaprzestały uczęszczać na lekcje nauczyciela żyda, Rozna.

Dziwić się temu nie można: ludność tamtejsza bardzo religijna i patrijotyczna, która tyle wycierpiała podczas prześladowań za czasów moskiewskich, nie mogła znieść i patrzeć dłużej na takie wybryki nauczyciela-żyda jak: rozkazywanie dzieciom, aby go pozdrawiały w klasie słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, jak wyszydzanie i wyśmiewanie się dzieci ze sposobu składania rąk do modlitwy i t. d.

Prośba ludności do p. inspektora szkolnego we Włodawie o usunięcie pedagoga z miejscowej szkoły nie odniosła żadnego skutku i pozostała bez echa. Rodzice wskutek zawodu i rozgoryczeń, od chwili rozpoczęcia roku szkolnego, nie posyłałi już dzieci na lekcje nauczyciela-żyda, gdzie były zatruwane wciąż jadem indyferentyzmu religijnego.

Tymczasem dnia 12 września br. zjechał na śledztwo do Ostrowa p. dr. Barchan, dyrektor wydziału szkół powszechnych w Kuratorjum Lubelskiem z p. Koszykiem we Włodawie. Zjechali potu tylko, jak się sami wyrazili, by „ująć pewnych osobników, sprawców i podżegaczy“ rzekomego buntu dzieci w szkole.

A więc badano kierownika szkoły, nauczycielstwo, miejscowego burmistrza i ks. prefekta.

Rodziców nie chciano pytać dlaczego nie posyłałi dzieci na lekcje nauczyciela-żyda, traktując opinię rodziców, jako opinię bezkrytycznego tłumu. Gdy wreszcie w dniu 14 września b. r. w sali szkolnej urządzono zebranie nauczycielskie, nie

pozwolono nikomu mówić a każdy głos był tłumiony kategorycznym wezwaniem:

— Milczeć, to nie wiec.

Wywody p. przedstawiciela z Kuratorjum Lubelskiego nie przekonały ludności, która w dalszym ciągu domagała się usunięcia nauczyciela-żyda.

Nie chcemy, by dusze i charaktery naszych dzieci były urabiane przez żydów, nieg yś mordców Chrystusa Pana.

Na to p. dr. Barchan, delegat z Kuratorjum Lubelskiego odpowiedział!

Chrystusa zamordowali, bo na to zasłużył i wart był tego.

Na sali powstały krzyki i hałasy.

W rezultacie zagrożono zebraniem k a r a m i i policją i na tem zebranie zakończono...

Kuratorjum lubelskie nadesłało pismom sprostowanie urzędowe, które twierdziło, że opis ten jest nieprawdziwy.

„Polska“ podaje na ten temat następujące oświadczenie:

„W związku z wiadomością o niesłychanym wystąpieniu delegata kuratorjum lubelskiego, dr. Barchana, na zebraniu rodziców w Ostrowie (pow. Włodawski) — o czem podaliśmy w Nrze 272 z dnia 4 bm. naszego pisma, — stwierdzamy wbrew oficjalnemu zaprzeczeniu władz, że fakt bluźnierstwa ze strony delegata został podpisami i przysięgą przeszło 60 świadków złożoną wobec delegata, przesłanego przez J. E. biskupa podlaskiego, stwierdzamy

Fakt bluźnierstwa, i to bluźnierstwa wręcz niesłychanego — nie ulega więc żadnej kwestji“.

Jak się dowiadujemy, kurja biskupia podlaska, ma zamiar przedsięwziąć w tej sprawie energiczne kroki wobec rządu.

## Czem skorupka za młodu i t. d.

Bardzo się zirytowała ostatnia „Gazeta Rzeszowska“, gdyśmy jej przytoczyli namacalne przykłady na interesowność w życiu publicznym. Oczywiście w odpowiedzi zamiast argumentów i dowodów wypuściła staruszka sanatorka cały stek obelżywych wyrażań. Jakbyście inaczej wyglądali, gdybyście panowie mogli tak faktami operować, jak czynicie to obelgami. Musimy się pochwalić, że jakkolwiek nie powołujemy się nigdy w mowach publicznych na Anglję i obyczaje dzentelmenów, które tam panują, — to jednak poza granice przyzwoitości, rycerskości i uprzejmości nie damy się nigdy wyciągać nawet w polemice z wami. Nie damy się wyciągnąć dlatego, ponieważ brzydzimy się urdynarnością, chamstwem i barbarją. Stwierdzić musimy to z dumą, że i was już trochę nauczyliśmy przyzwoitości. W ordynarności wpadacie już rządzić, jak sami przyznajecie i to dzięki naszym pouczeniom. Może was kiedy całkowicie naprawimy. Widzicie, my was traktujemy pobłaźliwie, jak ojciec zuchwałego syna, któremu czasem trzeba dać w skórę, dopóki nie wychowa się coś z niego. To przyjmijcie do wiadomości, że za kłamstwo, a zwłaszcza za demoralizowanie kłamstwem społeczeństwa dostaniecie zawsze pociągłem, aż was od tego odzwyczaimy. Jest nam zupełnie obojętnem, czy wam się to podoba, czy nie, czy się irytujecie, czy klniecie i bluźnicie. Swój obowiązek publicystyczny musimy spełnić!

Przyznajecie sami, oczywiście nie wszyscy, ale wy uczciwi ludzie, których tam przecież jest kilku, czy wolno było pisać, że wami i to wszystkimi kieruje tylko bezinteresowność? Albo wy spadliście z księżycy, ale sądzicie, że czytelnicy wasi i całe społeczeństwo odbyło podróż do północnego bieguna w czasie waszego cztery i pół lat panowania i nie wiedzą ani o waszych posadach, ani o resztówkach, czy osadach żołnierskich, ani o funduszach rozmaitego kalibru, ani o milionach, które z instytucji publicznych szły do kasy partyjnej, ani o nagrodach rozmaitych banków publicznych i t. d.

Ludzie o tem wszystkim wiedzą, jakżeż można pisać takie androny i kłamstwa i podawać, że wami kieruje tylko ideowość i bezinteresowność.

Widać, że górne władze sanacji zabrały się do roboty wyborczej. Wskazuje na to ostatni



## "TRÓJKA" PHILIPSA

### 3-lampowy tani odbiornik bateryjny

Czysty wierny odbiór przy  
znacznym zasięgu i selektywności.

Cena wraz z głośnikiem  
Philipsa typ 2016 Zł 399.

Demonstracja w najbliższym sklepie radiowym  
przekona Was o doskonałości tego odbiornika.

**POLSKIE ZAKŁADY PHILIPSA S. A.**  
WARSZAWA, KAROLKOWA 36-44.

artykuł w Gazecie Rzeszowskiej pt. „Oczajdusze”. Jest to artykuł przysłany przez sanacyjną agencję Iskrę. Rozesłano go do wszystkich tygodników sanacyjnych. Że też Gazeta tego nie ujawni, ale dając znak A., umieszcza taki artykuł jako własny.

Co do treści tego artykułu to musimy zauważyć, że być może, iż nazywaliśmy socjalistów, wyzwolenców i innych radykałów oczajduszami, ale było to wtedy, gdy walczyli z kościołem, gdy łączyli się z ryzuniami ukraińskimi, chcąc zaprzepaścić żywioł polski, gdy szerzyli hasła wywłaszczeniowe, przeciwne naszej etyce i gdy wywoływali strejki i wspomagali przewroty. Dzisiaj tę nazwę mamy dla kogo innego. Ale też dzisiaj, trzeba to rzetelnie stwierdzić, socjaliści nie są tymi, jakimi byli przed majem 1926 i w czasie przewrotu. Jeśli dawniej łamali prawo z bronią w rękę lub inny sposób, to dzisiaj domagają się praworządności, dzisiaj uznali oni również swój wielki błąd, jaki popełnili z nienawiści ku nam w maju 1926, a to też coś znaczą.

Godziło się zapytać, dlaczego to panowie senatorzy i od jakiego czasu z taką lubością powtarzacie socjalistom i wyzwolencom, że ich ktoś nazywał oczajduszami. Wygląda na to, że ta nazwa jest wam miłą. W takim razie jesteście wielce niewdzięczni, albowiem gdyby nie radykali, tobyście dzisiaj rządów w państwie nie dzierżyli, gdyż nie byłoby przewrotu. Lecz wdzięczność wasza na dziwnym jeździ koniu, jak widać. Za pomoc, z lubością zwiecie ich oczajduszami, a przywódczom golicie głowy. Pamiętajcie jednak, że jesteście u szczytu, z którego się nie schodzi, ale spada na głowę, przyczem często łamie szyję...

## NADESLANE

### Podziękowanie.

Utworzony Powiatowy Komitet Kolonji letnich dla dzieci polskich z Górnego Śląska zajął się sprawą uruchomienia poraz pierwszy w Rzeszowie Kolonji wakacyjnych dla dzieci w Głogowie.

Komitet wywiązał się ze swego zadania ku ogólnemu zadowoleniu, a to tylko dzięki nadzwyczajnemu poparciu przez wszystkich, do których Komitet zwrócił się o pomoc.

Szczególne serdeczne podziękowania należą się W. P. Pułk. Wollowi dowódcy 22 p. a. p. za bezinteresowne wypożyczenie pościeli i sprzętów, W. P. Pułk. Kaleńskiemu dowódcy 17 pp.

za bezinteresowne użyczenie samochodu do przewiezienia pościeli i sprzętów na Kolonję, Ks. Dr. Turkowskiemu i Tow. „Sokół” za łaskawe wypożyczenie naczyń i sprzętów kuchennych, Komunalnej Kasie Oszcz. i Magistratowi m. Rzeszowa, Wydziałowi Rady Powiatowej, Bankowi Polskiemu za udzielenie wydatnych subwencji, W. P. Bieniaszewskiemu za bezpłatne dostarczanie mleka dla potrzeb Kolonji, Przędzalni lnu i konopi w Głogowie za ofiarowane ścierki i ręczniki, Składnicy Kółek Rolniczych w Rzeszowie za ofiarowane płótno na poszewki, W. P. Ascherowi Silberowi za złożony piękny datek w gotówce, Ks. Kisielewiczowi, W. P. Łastawickiemu, W. P. Christianim z Trzciany, W. P. Karpfom, W. P. Gardzielom, Ks. Heynarowi, W. P. Dr. Kolberowi, W. P. Dr. Michalikom, W. P. Machowskiemu, W. P. Chłapowskiemu, W. P. Gumińskiemu, Firmie Schaitter i Ska, Firmie A. Ch. Lifschütz i wszystkim innym, którzy bądź to w gotówce, bądź w naturze umożliwili prowadzenie tej Kolonji.

Specjalne i pełne uznania podziękowania całemu Komitetowi w Głogowie za szczere zajęcie się prowadzeniem tej Kolonji, a przede wszystkim W. P. Weissowej, W. P. Gardzielowej, W. P. Pawlukowej, W. P. Ciupakowej, W. P. Burmistrzowi Brzuzie, W. P. Dyr. Auridze, W. P. Dr. Sołtysiewiczowi i p. Marii Tułeckiej, właścicielom autobusów PP. Ożogowi i Brodackiemu za bezpłatne przewożenie dzieci i prowiantów, a W. P. Dr. Hinzowej za gościnne przyjęcie u siebie dzieci herbatką, która u dzieci pozostawi jedno więcej z miłych wspomnień z Kolonji w Głogowie.

Za Komitet Powiatowy:

Marja Friedrichowa

Marja Byszewska

Marja Jędrzejowiczowa.

## KRONIKA

**Ceny pieczywa:** za kg, chleba z mąki żytniej typu urzędowego 35 gr., w sklepie lub na straganie 38 gr., za bułkę 4 dkg. 35 gr. w sklepie lub na straganie 4 gr. Za kg. mąki pszennej 65% u hurtownika 50 gr., w sprzedaży detail. 56 gr., kg. mąki żytniej 35 gr.

**Dowcipniś.** Jakiś szajgiec urządził sobie we środę koło południa zabawę na ul. 3-go Maja strzelając ze straszaka. Dowcipnisia odprowadził posterunkowy na Komisarjat.

**Aż w Rzeszowie?** W ubiegły piątek aresztowano na ulicy podejznanego osobnika o godz. 10 wieczór. Nieznajomy zapytany o dokumenta, tłumaczył się, że jest pracownikiem „Kurjera” krakowskiego, następnie twierdził, że jest cudzoziemcem, a zamiast paszportu, pokazywał wątpliwej wartości papiery. Akcent mowy, powierzchowność wskazywały, że rewidowany jest Ukraińcem. Niewiadomo, jakie wyniki dała rewizja, dość, że nieznanego aresztowano. Jest to prawdopodobnie agitacja przedwyborcza Selrobu. Szkoda tylko, że osobnika tego aresztowano przed odjazdem, kiedy już spełnił swoje zadanie w Rzeszowie.

**Do Komisarjatu P. P.** Już dwukrotnie zwracaliśmy uwagę władz sanitarnych na niedopuszczalny fakt istnienia w środku miasta, tuż przy lokalu kina „Muzeum” obory, w której pomieszczono 8 krów. Nieznosny fetor rozchodzący się po całej ulicy i wdzierający się do mieszkań przez otwarte okna upoważniał sąsiadów aż nadto do usunięcia tych przyjemności, a kto wie, czy nie zarodków chorób. Niestety biuro sanitarne miejskie gluche jest na to i czeka widocznie, by sprawa szła najszybszym tempem, toby zostało do tego zmuszone. Dlatego też sąsiedzi zwracają się za naszym pośrednictwem do Komisarjatu P. P. z prośbą o zbadanie faktu z urzędu i skierowania sprawy do Magistratu. Może to poskutkuje. Właściciel obory widocznie ma „fo-

ry” w magistracie, twierdząc, że „nic się nie boi” i „nic mu nie potrafią zrobić”. A no zobaczymy. Coprawda ewentualna droga z ulicy Zielonej do min. Składkowskiego jest nieco dłuższa niż do biura sanitarnego, ale może skuteczniejsza. A jeszcze jedno zapytanie. Kto dał zezwolenie na stawianie szop drewnianych w środku miasta i to między murami walącymi się po pożarze?

**Cennik mięsa i wędlin.** Komisja dla badania cen ustaliła następujące ceny: mięso wołowe 170 Zł, polędwica 2'05, cielęcina 1'90, wieprzowina 1'80, na kotlet 2'35. Wędliny: szynka 540, kielbasa siekana 2.90 kraj. 3'40, smalec 350, słonina 3.10, słonina 2.90, sadło 3.

**„Nuza” przed sądem w Rzeszowie.** Dnia 27 bm. znajdzie epilog przed sądem okręgowym w Rzeszowie głośna sprawa bankructwa „Nuzy”. Rozprawa karna będzie przeciwko trzem b. dyrektorom, c. występ lekkożylny krydy, a to Rybackiemu, Robakowi i Nowickiemu. Sąd rzeszowski został delegowany przez Sąd Najwyższy do przeprowadzenia rozprawy karnej.

**Nocne awantury.** W mieszkaniu p. Adlera, przy ul. Sobieskiego, naprzeciw osławionej krowiej obory codziennie około godziny 5 nad ranem otwiera się okno na I piętrze i jakiś jegomość wydziera się w niebogłosy Wojtek... Wojtek... usiłując widocznie w ten sposób zbudzić śpiącego w oborze pastucha. A że zamiast Wojtka budzi wszystkich mieszkańców nawet sąsiednich kamienic, to co to komu szkodzi?

**Cyrk Barańskich** zawitał do naszego miasta tylko na kilka dni. Zespół międzynarodowych sił, daje obfity i różnorodny program, którego bliższe szczegóły znajdują się w afiszach. Przy cyrku znajduje się wielka menażeria obejmująca 100 kilkadziesiąt okazów fauny całego świata. Cyrk przybył z Przemysła, gdzie cieszył się wielkim powodzeniem, a i w Rzeszowie z pewnością je pozostawi.

**Przynależność.** We wtorek 14 bm. o godz. 9 wieczór przechodzący przez aleje pod kasztanami w Staromieściu Jan Bader, dostał tęgą „przynależność” od swoich rywali, których nie mógł rozpoznać z powodu ciemności. Zbitego na kwaśne jabłko Badera uwolnił wreszcie od napastników brat i prawie nieprzytomnego odwiózł do domu.

**Hultajskie dowcipy.** Niewyśledzona dotąd klika hultajów przeciąga przez słabo oświetloną ulicę Zygmunowską druty kolczaste, co powoduje przewidziane następstwa. Każde potknięcie się, czy upadek przechodnia komentuje ukryta w pobliskim ogrodzie zgraja choralnym śmiechem, a radość ich dochodzi zenitu, gdy w nastawioną pułapkę złapie się rowerzysta i w najlepszym wypadku „scentruje” sobie rower. Trwa to już od dłuższego czasu, ale nikt jakoś nie poczuwa się do obowiązku interwencji.

**Tchórz w butach.** Nieznany kurołap urządza conocne wyprawy na ul. Moniuszki. Ofiarą jego zdolności pada najczęściej nieszczęśliwy dom pod Nr. 401. Przywiedzeni do ostateczności mieszkańcy jednego z domów nastawili potrzask na sprytnego tchórza, ale i tym razem spryciarz uniósł swoją drogocenną skorę i zostawił w potrzasku buty.

**Chrońcie dzieci,** oraz dorosłych przed chorobami gardła, anginą i grypą. Właśnie teraz w porze jesiennej, gdy temperatura i pogoda ulegają stałym zmianom, należy zwracać szczególną uwagę na zdrowie. Każdy, kto bierze udział w zebraniach, odwiedza teatry lub kina, podróżuje, lub wogóle bywa w lokalu odwiedzanym jednocześnie przez wiele osób, jak się to dzieje zwłaszcza z dziećmi szkolnymi, powinien od czasu do czasu zażyć pastylkę Panflaviny. Pastylki te, wyróżniające się dobrym czekoladowym smakiem, należy powoli przeżuwać w ustach. Ochronią one nas niezawodnie przed niebezpieczeństwem zakażenia chorobami gardła i grypą. Pastylki Panflavin są do nabycia we wszystkich aptekach.

### Datki.

P. Marja Jaworska em. dyrektorka Szkoły im. M. Konopnickiej składa na Dom Starców III Zakonu św. Franciszka kwotę Zł 15 zamiast kwiatów na trumnę śp. Zofji Łodwińskiej.

**Repertuar kin.** Kino „Wanda” wyświetla najwspanialsze arcydzieło produkcji francuskiej pt. „GDY KOBIETA SIĘ ZAPOMNI”. W gł. roli Marja Jacobini i F. Lederer. Ponadto zdjęcia.

Kino „Muzeum” wyświetla wspaniały dramat osnuty na tle wojny światowej pt. „LEGJON POTĘPIENCÓW”

Kino „Henryka” wyświetla wielką tragedję dworu rosyjskiego pt. „OSTATNIE LATA PANOWANIA CARA MIKOŁAJA II. Jest to nowa zupełnie kopja filmu nie mająca nic wspólnego z dawniej wyświetlanym.

### Udrczony człowiek.

Dokucza mu reumatyzm,  
a w domu niema tabletek  
Aspiriny. Jeśli jest rozsądny,  
pomyśli o tem, aby nabyć natychmiast  
w aptece oryginalnych  
tabletek Aspiriny, która  
uśmierza ból.

Istnieje tylko jedna

**ASPIRINA** 

Każde opakowanie i każda tabletki oryginalnej Aspiriny opatrzone są znakiem BAYER.



**Kupuj tylko w sklepach katolickich!**

## Z kroniki żałobnej.

†  
**ZOFIA ŁODWIŃSKA**

emer. dyrektorka Szkoły wydz. im. św. Scholastyki, dyrektorka Szkoły Zawod. żeńsk. T. S. L. zmarła w dniu 14 bm. w 65 roku życia.

Ubyła postać, na wspomnienie której oko każdego zapalać się musi głębią czci i uznania. Jako kierowniczką najpierw szkoły im. Kononickiej, potem szkoły im. św. Scholastyki przez przeciąg 20 lat świeciła płomieniem ukochania swego zawodu, zawsze pełna niezmiernie pracy, wplatająca w niespożytą energię miłość dla dziewcząt i wyrozumiałość, harmonię z Gronem naucz., szerokie horyzonty poglądów, postępowość, cnoty charakteru i serca tak, że do Jej Osoby musiało się mieć nieprzeciętną miarę czci i podziwu.

W chwili, kiedy miała już spocząć, powołują ją na placówkę kierowniczką do żeńsk. Szkoły Zawodowej, wymagającej nadania jej nowych kierunków, zapewnienia rozwoju, a osobliwie stworzenia własnego gmachu. Przez przeciąg 3 lat wkłada w ten Zakład nigdy nie gasnącą energię, wnosi doświadczenie zawodowe, nadaje nowy rozmach. Lecz cały swój zapal, wszystkie starania kieruje ku stworzeniu własnego przybytku.

I oto w chwili, gdy choroba rzuca ją na łożo, a śmieć zabiera, wykwitły już mury dwupiętrowego gmachu, w którym się nauka rozpoczęła. To żywy pomnik, śp. Łodwińskiej, wynik trosk jej i zabiegów, a kiedyś widoczny wyraz wdzięczności pokoleń, jakie stąd wyjdą, całego miasta i powiatu.

W życiu społecznym brała zmarła czynny udział jako prezesowa O. O. N. długoletni członek Koła T. S. L. i innych stowarzyszeń.

Szeroka publiczność, zastępy młodzieży, osierociałe Grona nauczycielskie złożyły ostatnią przysługę, hołd Zmarłej, po której wspomnienie długo w sercach pozostałych gościć będzie.

Do wyrazów współczucia dla Rodziny, którą tak zmarła ukochała — i swoje najgłębsze Redakcja Ziemi dołącza.

**HUMOR I SATYRA.**

## Drugi cud.

Klub BB. zapowiada, że będzie pracować!... Rząd nigdy konstytucji nie da okrojować!... Minister Car o sądach pragnie znieść ustawę!... Pułkownik Prystor nie chce komisarzy więcej!... Pan Sławek chce współpracy z Sejmem najgoręcej!... Pułkownik Boerner podsłuch znosi, zgodnie z prawem

Książę Janusz ma zamiar wrócić do Nieświeża „On” powiedział o BB: „Wziąć mi to z talerza!” „Przełom” przestał nareszcie uprawiać secesję, bowiem wszystkie brygady oddają.. koncesje!... „Gazeta Polska” nie chce więcej komorników! Dyrektor P. A. T.'a orzekł, że dosyć już trick'ów Pan Górecki oszczędność zaprowadza ścisłą! Na miły Bóg co to jest? — Drugi cud nad Wisłą!...

Tylko kilka dni!

WIELKI MIĘDZYKRAJOWY WIELKI

**CYRK**

znanych sportsmenów

**BARAŃSKICH**

na placu NOWEGO RYNKU W Rzeszowie

DZIŚ we czwartek, 16 paźdz. o g. 8:15 wiecz.

UROCZYSTE OTWARCIE CYRKU

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

**18 PRZEBOJÓW ŚWIATOWEJ SŁAWY 18**

przy udziale sił krajowych i zagranicznych na czele programu:

Trupa Albatros, Comtesse, Reni wyższ szkoła jazdy, Trupa Barańskich, Amors i Bajdarow.

PRZY CYRKU DUŻA

**MENAŻERJA**

120 okazów fauny morskiej, lądowej, zwierząt dzikich i egzotycznych.

Wstęp dla dorosłych gr. 50, dla dzieci, uczni i wojskowych szeregowych 30 gr. Szkoły w kompletach korzystają ze specjalnych ulg. Zwiedzać można od godz. 9 rano do 10 wieczór bez przerwy.

W sobotę i niedzielę po

2 PRZEDSTAWIENIA

I-sze o g. 4 po poł. II-gie o g. 8:15 wiecz.

Każda dorosła osoba wykupująca 1 bilet w kasie ma prawo wprowadzić dziecko do lat 10 bezpłatnie.

Pismo wydaje i redaguje Komitet.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Franciszek Ślusarczyk.

Drukarnia Udziałowa w Rzeszowie.

NA SEZON  
JESIENNY  
NAJNOWSZE

KAPELUSZE  
KRAWATY  
KOSZULE

POLECA  
ZNANA  
FIRMA

**ROBERT DONT**

ulica 3-go Maja 2 W RZESZOWIE obok wieży farnej  
SKŁAD I WYTWÓRNA BIELIZNY.

## »ZIEMIOPŁODY«

Tel. 305. Tel. 305.  
Rzeszów ul. Kolejowa 9. — »Dom Ludowy«.

## NA ZIMĘ DOSTARCZAMY

do domów ziemniaki do jedzenia, buraczki  
ćwikłowe egipskie, marchew i t. p. warzywa  
po przystępnych cenach.

## NA DZIEŃ ZADUSZNY POLECAMY

chryzantemy, wieńce z żywych kwiatów po  
przystępnych cenach.

**ZAKŁAD**

Techniczno-Dentystyczny

Hermana Ellenda

ul. 3-go Maja, Nr. 6.

wykonuje wszelkie roboty w zakresie denty-  
styki wchodzące według najnowszych systemów  
po cennach przystępnych.

**PARCELE**

W NAJPIĘKNIJSZEJ OKOLICY RZESZOWA

**TANIO DO NABYCIA**

WARUNKI DOGODNE

INFORMACJI UDZIELA

WŁ. KAMIŃSKI, mleczarnia  
ul. Kolejowa, Tel. Nr. 305.

**Skład węgla i drzewa**

JÓZEFA PIWOWARA Rzeszów  
ul. Krakowska

poleca

WĘGIEL górnośląski i dąbrowiecki

DRZEWO twarde i miękkie całe i rąbane

Ceny niższe wraz z dostawą

Zamówienia zimowe przyjmuje już  
obecnie kancelarja.

**Lekcji gry na fortepianie**

udziela

po cenach przystępnych

Jan Majchrzycki

ul. 3-go Maja, L. 4. parter

**ZAKŁAD Tech-DENTYSTYCZNY****EDWARDA GOLDSTEINA**

UL. 3-go MAJA, L. 34.

(Naprzeciw Kasy Oszczędności).

Specjalność:

Białe korony porcelanowe  
nie odróżniające się od własnych  
zębów.

**Czytajcie****„Ziemie Rzeszowską“****Co znajdziesz****w Składnicy Kółek Roln.?**

PREMIJĘ  
TOWAROWĄ

Dobry towar,

Rzetelną wagę i miarę,

Umiarkowaną cenę,

Tylko polskich pracowników,